Wydanie B. C. Cena 20 gr

# GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLIV Kraków, poniedziałek, 6 grudnia 1937 Nr 335

## Odznaczenie ministra Delbosa

Warszawa, 5. XII. (PAT). W czasie audiencji u Prezydenta R. P. na Zamku P. Prezydent wręczył min. Delbosowi odznaki orderu Orła Białego.

* * *

Warszawa, 5. XII. (PAT). Z okazji wizyty min. Delbosa w Warszawie, ambasador Francji w Warszawie p. Leon Noel został odznaczony Wielką Wstęgą Polonia Restituta, dyrektor gabinetu min. Delbosa p. Rochat otrzymał komandorię z gwiazdą Polonia Restituta i p. Armand Berard — zastępca dyrektora gabinetu — krzyż oficerski Polonia Restituta.

## Senat gdański musiał uznać żądania polskie

Gdańsk, 5. XII. Po odbyciu szczegółowych rozmów między delegacją polskiego samorządu gospodarczego a delegacją W. M. Gdańska, senat W. M. Gdańska złożył oświadczenie, w którem m. in. stwierdza, że przykłada należną wagę do wytworzenia normalnych warunków dla polskiego obrotu towarowego i do zapewnienia rozwoju polskim placówkom gospodarczym.

Senat stwierdził dalej, że wykroczenia, jakie przed paru tygodniami zostały spowodowane przez nieodpowiedzialne elementy **będą z całą surowością prawa tępione**, a w szczególności, że do sprawców tych nie będzie miała zastosowania amnestia wydana ostatnio przez senat.

**Senat gdański zapewnia na przyszłość swobodę pracy, całość życia i majątku wszystkich osób, jak również zapewnia możliwości pracy i rozwoju dla wszystkich placówek gospodarczych zgodnie z obowiązującymi postanowieniami umownemi.**

Deklaracja zawiera następnie 19 punktów, w których senat zapewnia m. in. rozmaite ulgi dla przedsiębiorstw polskich zobowiązuje się do powiększenia ilości przedstawicieli polskich w organach samorządu gdańskiego i niestawiania przeszkód w pewnych wypadkach na zatrudnienie pracowników polskich.

## Ukrainiec skazany na 5-krotną karę śmierci

Lwów, 5. XII. (PAT). W późnych godzinach rannych zapadł dziś wyrok **przeciwko byłemu sierżantowi armii ukraińskiej Michałowi Chomiakowi.** Chomiak został niedawno skazany na 15 lat więzienia za zabójstwo ś. p. Linntnera i innych w listopadzie 1918 r., sprawa zabójstwa pięciu członków rodziny Miechońskich w ich własnym mieszkaniu została przekazana do odrębnego procesu. Sąd uznał w dniu dzisiejszym, że **zabójstwa tego dokonał Chomiak nie w walce orężnej** w czasie wojny, lecz było to zwyczajne morderstwo z zemsty osobistej i **skazał Chomiaka na pięciokroną karę śmierci**, zamieniając mu wyrok na podstawie amnestii na dożywotnie więzienie.

## Niespodziewany przyjazd króla Leopolda do Anglii

**Londyn, 5. XII. (PAT). Dziś po południu przybył do Londynu zupełnie nieoczekiwanie incognito król Leopold belgijski, któremu towarzyszy jego matka królowa wdowa Elżbieta. Przyjazd króla belgijskiego w niespełna trzy tygodnie po jego oficjalnej wizycie w Londynie, wywołał tu zrozumiałą sensację. Jak się jednak okazuje, wizyta króla i jego matki jest najzupełniej prywatna.** Udają się oni na weekend do majątku ks. Portland w północnej Anglii. Liczący obecnie 80 lat ks. Portlandu był serdecznym przyjacielem króla Alberta i, gdy w czasie wojny Niemcy okupowali Belgię, król Albert i królowa Elżbieta z dziećmi przebywali w Anglii, w majątku ks. Portland.

## Largo Cabellero w opozycji?

**Perpignan**, 5. XII. (PAT). Agencja Havasa donosi: w dniu dzisiejszym przybył do Perpignan w drodze z Walencji do Paryża, Largo Caballero. Przywódca hiszpańskiej partii socjalistycznej odmówił poczynienia jakiejkolwiek deklaracji, oświadczając jedynie, iż nie zamierza niczego, co mogłoby utrudnić działalność gabinetu Negrina. Równocześnie stwierdził on, iż wiadomości o jego aresztowaniu w Walencji są nieścisłe, gdyż otrzymał on tylko nakaz nie opuszczania przez pewien czas swego mieszkania. Zapytany o cel swej podróży, Caballero odmówił odpowiedzi, zasłaniając się względami osobistymi.

* * *

**Paryż, 5. XII. (PAT). B. premier hiszpański Largo Cabellero przybył dzisiaj do Paryża z Walencji.**

## Dwudziesta rocznica odzyskania niepodległości Finlandii

Warszawa, 5. XII. (PAT). Dnia 6 grudnia Finlandia obchodzi uroczyście 20-tą rocznicę ogłoszenia niepodległości. W dniu tym w całej Finlandii odbywają się liczne obchody i akademie, miasta są przybrane flagami, a w stolicy Finlandii odbędzie się poza innymi uroczystościami wielka rewia wojskowa.

Prasa finlandzka jest przepełniona artykułami, reasumującymi rezultaty osiągnięte przez naród finlandzki we wszystkich dziedzinach życia w ciągu ostatniego 20-lecia. Dzienniki podkreślają, iż Finlandia jest najbardziej na północ wysuniętym narodem wschodniej Europy, reprezentującym cywilizację zachodnią.

Dzienniki zwracając uwagę na wielki rozwój kraju pod wszystkimi względami od czasu uzyskania niepodległości. Finlandia licząca 3.800 tys. mieszkańców, zajmuje przestrzeń 385 tys. klm. kw., a więc jest większa od wysp brytyjskich, od Włoch, lub Japonii. **Niestety znaczne obszary kraju nie nadają się do uprawy.** Finlandia, podobnie jak wszystkie kraje północne, nie dąży do autarkii, utrzymuje ona ożywione stosunki handlowe z zagranicą. W ciągu ostatniego roku wartość importu przewyższała sumę 28 miln. funtów. Bilans handlowy jest dla Finlandii korzystny.

Finlandia posiada dobrze zorganizowane siły zbrojne, gotowe do obrony jej granic. W czasie pokoju posiada ona 2 tys. oficerów i armię 25 tys. żołnierzy. Prócz tego ochotnicza gwardia cywilna liczy 100 tys. żołnierzy.

Ludność Finlandii w 9/10 stanowią Finnowie, 1/10 są to Szwedzi, którzy zachowali swój język. **Od 300 lat Finlandia nie posiada analfabetów.**

## Przed konsystorzem papieskim

**Prefekt ceremonii papieskiej rozesłał wezwanie do kardynałów na konsystorz tajny, zwołany na godz. 10.30 w poniedziałek dn. 13 grudnia do auli konsystorza w Pałacu Watykańskim. Konsystorz publiczny odbędzie się w auli Błogosławieństw Pałacu Papieskiego w czwartek dn. 16 grudnia.**

## Stojadinowicz w drodze do Rzymu

Wenecja, 5. XII. (PAT). Dzisiaj w południe przybył do Wenecji w drodze do Rzymu premier jugosłowiański Stojadinowicz. Na granicy włosko-jugosłowiańskiej powitali go przedstawiciele rządu włoskiego i armii. Wszystkie dworce na trasie, którą jechał premier jugosłowiański, były przybrane flagami o barwach włoskich i jugosłowiańskich.

## Tajfun nad Filipinami

Manilla, 5. XII. (PAT). Nad wyspami Filipińskimi przeszedł tajfun, który dokonał wielkich spustoszeń. Najbardziej ucierpiały środkowe wyspy archipelagu, a przede wszystkim wyspa Samar. W ciągu ub. miesiąca wyspy Filipińskie były dwukrotnie nawiedzone przez huragny 11 i 17 listopada. Zginęło wówczas przeszło 300 osób, **a 200 tysięcy mieszkańców archipelagu pozostało bez dachu nad głową.**

## Hydroplan spadł do morza

Rzym, 5. XII. (PAT). W Brindisi wydarzyła się katastrofa samolotowa, w której zginęły 2 osoby, a 11-cie odniosło rany. Wielki 4-motorowy hydroplan angielski „Cygnus", który przybył wczoraj z Indyj w drodze do Londynu, dzisiaj rano o godz. 9 min. 15, wkrótce po **starcie spadł do morza.** Dwóch członków załogi zginęło na miejscu. Siedmiu pasażerów i pozostałych czterech członków załogi odniosło rany.

Wśród rannych znajduje się b. minister lotnictwa sir John Salmond, który powracał z podróży inspekcyjnej na wschodzie.

## Żona b. ambasadora Z. S. S. R. w Polsce zginęła?

**Moskwa, 5. XII. (PAT). Żona b. ambasadora ZSRR w Warszawie Dawtiana artystka Maksakowa nie występuje na scenie, a miejsce jej pobytu nie jest wiadome.**

## Zjazd towarzystw popierania przemysłu ludowego

Wilno, 5. XII. (PAT). Wczoraj rozpoczął się tu zjazd rady 6 towarzystw popierania przemysłu ludowego dla przedyskutowania dalszych wytycznych w sprawie popierania i ochrony przemysłu i sztuki ludowej w Polsce.

Na zjazd przybyli przedstawiciele z całej Polski. — W referatach poruszono wszechstronnie konieczność wydania ustawy o ochronie sztuki ludowej, któraby precyzując rozumienie sztuki i kultury ludowej uchroniła ją od eksploatowania przez niefachowców i laików, dalej zagadnienie ochrony źródeł sztuki i kultury ludowej i wreszcie sprawę organizacji zbytu wytworów ludowych. Podkreślano w referatach i w dyskusji, że wyroby ludowe oparte o wielowiekową najczęściej tradycję, posiadają z reguły wielką wartość artystyczną i dużą solidność techniczną i z tego względu zasługują na ochronę ich wartości przed niwelującym działaniem wpływów miejskich.

# Z pobytu min. Delbosa w Warszawie

Warszawa, 5. XII. (PAT). W śniadaniu, którym Prezydent R. P. podejmował na Zamku Królewskim ministra spraw zagr. Fracji Delbos i towarzyszące mu osoby, wzięli udział marsz. Śmigły-Rydz, min. Delbos, ambasador Francji Noel, premier Składkowski, minister spraw zagr. Beck, członkowie rządu oraz wyżsi urzędnicy.

W czasie śniadania wygłoszono przemówienia, podkreślając przyjaźń francusko-polską.

W sobotę po południu premier Składkowski rewizytował min. Delbosa, a następnie min. Delbos rewizytował minister Beck. O godz. 20.30 min. min. J. Beck podejmował min. Delbosa obiadem.

———o———

# Tragiczny los sowieckich dyplomatów

Paryż, 5. XII. (PAT). „Petit Parisien“ donosi, że charge d'affaires sowiecki w Atenach Aleksander Barmin, któremu groziło odwołanie do kraju, podał się do dymisji. Niezwłocznie po zgłoszeniu dymisji Barmin schronił się do Francji. Po przybyciu do Paryża, Barmin wystosował do Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela list, w którym oświadcza m. in. **„Podpisałem sam wyrok śmierci na siebie i wystawiam się na ciosy płatnych morderców. Przesłałem mą dymisję do sowieckiego komisariatu spraw zagranicznych i, po zrzeczeniu się przywileju nietykalności dyplomatycznej jestem dzisiaj tylko uchodźcą, który ucieka się pod ochronę praw i opinii kraju, któremu zawdzięcza gościnność“.**

———o———



# Wiadomości sportowe

## Świetne zwycięstwo bokserów polskich w Oslo

### Polska — Norwegia 12:4

Oslo, 5. XII. W Oslo odbył się oczekiwany z wielkim zainteresowaniem mecz bokserski między Polską a Norwegią, zakończony świetnym zwycięstwem Polski 12:4. Walczyli w poszczególnych parach (od muszej do ciężkiej): Rotholc—Janson, Koziołek— Stroem, Czortek—Nilsen, Woźniakiewicz—Paltiel, Kolczyński—Rudolf Andreassen, Chmielewski—Tiller, Szymura—Einar Andreassen, Klimecki—Lian.

Tylko Chmielewski przegrał nieznacznie na punkty z Tillerem i Klimecki z Lianem. Wszyscy inni wygrali swoje walki wysoko.

## Reprezentacja szermiercza Polski

### bije starych mistrzów

NAJLEPSZYM OKAZAŁ SIĘ KAMALA. NOWY MISTRZ POLSKI NAWROCKI ZAWIÓDŁ.

W sobotę odbył się w Warszawie mecz szermierczy pomiędzy reprezentacją Polski, wyznaczoną na mecz z Niemcami, i kombinowaną drużyną fechmistrzów i starych mistrzów. Zarówno w szabli, jak i w szpadzie, zwycięstwo odniosła reprezentacja Polski.

W szabli pokonała ona starych mistrzów 10:5. Poszczególni zawodnicy zdobyli następującą ilość zwycięstw: Kamala 4, Karczmarczyk 2, Kazimierowicz 2 i jedna niedokończona wskutek kontuzji, wreszcie Segda 2.

W szpadzie zwyciężyła reprezentacja w stosunku 10:6. Kamala odniósł 2, Karwicki 2, Nawrocki 1, Szempliński 3.

Zastępujący chorego Zaczyka Karwicki bił się dobrze i był na poziomie pozostałych reprezentantów. Zawiódł jedynie nowy mistrz polski Nawrocki, wykazując formę nieustabilizowaną jeszcze. Na wyróżnienie zasługuje młody zawodnik śląski Kamala, który zarówno w szpadzie, jak i w szabli, wygrał wszystkie swoje walki.

———o———

***Pod znakiem krążka***

## Polska remisuje ze Szwecją 2:2 (0:1, 0:1, 2:0)

Międzypaństwowy mecz hokejowy Polska—Szwecja, oczekiwany z wielkim zainteresowaniem, zgromadził na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach przeszło 3.000 widzów. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym w stosunku 2:2 (0:1, 0:1, 2:0).

Drużyny wystąpiły w następujących składach: Szwecja — Svandberg, Berson, Nilson, Nornberg, Tunstroem, Vester, Engberg, Carlson, Anderson.

Polska — Stogowski, Kasprzak, Ludwiczak, Marchewczyk, Wołkowski, Kowalski, Burda, Zieliński, Kasprzycki (Urzon).

Polacy odrazu silnie nacierają na bramkę gości i zdawało się, że mecz ten lekko wygrają. Po kilku jednak minutach gry Szwedzi rozgrywają się, przejmując inicjatywę w swe ręce. Mają dość wyraźną przewagę nad Polakami, pokazując ładną grę zespołową. W 10-ej minucie gry Stogowski po wypaniu krążka niepotrzebnie nim się bawi, co wykorzystuje przytomny Nornberg zdobywając pierwszy punkt dla Szwedów.

W drugiej fazie gry Szwedzi w dalszym ciągu przeważają. W tej tercji Polacy są najsłabsi, szczególnie trójka krakowska, która zdawała się być przemęczona. Drugi natomiast atak poprawia się z minuty na minutę. Najlepszym w tym ataku jest Burda. Pod koniec tej tercji pada niespodziewanie druga bramka dla Szwedów, zdobyta z dalekiego strzału przez Carlsona.

W trzeciej tercji, kiedy zdawało się, że porażka Polski jest nieunikniona hokeiści polscy niespodziewanie przejmują inicjatywę w swe ręce, zagrażając często bramce Szwedów. Niespodziewanie Marchewczyk po ładnej kombinacji z Kowalskim zdobywa pierwszy punkt dla naszych barw. Publiczność zaczyna silnie dopingować graczy, którzy grając b. ambitnie, mają teraz wyraźną przewagę nad gośćmi. B. dobrze grający w tej tercji drugi atak uzyskuje upragnione wyrównanie przez Zielińskiego.

## Sztokholm — Śląsk 3:2 (2:0, 1:1, 0:1)

Katowice, 5. 12. (Tel.). W dniu dzisiejszym odbył się mecz między reprezentacją Sztokholmu a reprezentacją Śląska, zakończony wynikiem 3 : 2.

Szwedzi w tym samym składzie, co wczoraj, Śląsk wzmocniony Burdą i Zielińskim.

Przez pierwsze dwie tercje silnie przeważali Szwedzi, zdobywając 3 bramki. Polacy przez Ursonia zdobyli tylko jedną. W ostatniej tercji przewaga należała do drużyny śląskiej. Publiczności około 2.000. Sędziowali pp. Stogowski i Golnik.

## Mistrzostwo Krakowa w siatkówce

(E) W sobotę rozegrane zostały na sali YMCA trzy spotkania o mistrzostwo klasy A okręgu krakowskiego w siatkówce męskiej.

Wyniki:

**CRACOVIA — WAWEL 2:0 (15:10, 15:9).** Cracovia wygrała zasłużenie mimo nienadzwyczajnego poziomu gry. Wykazywała lepsze zgranie i więcej akcji ofensywnych. Najlepiej wypadli Filipkiewicz i Wrześniak. Wawel nie przedstawiał się źle, jednak brak ścinaczy nie pozwala mu na osiąganie lepszych wyników. Wybijał się Krawczyk. Sędziował b. dobrze p. Kopta.

**OLSZA — WAWEL 2:0.** Olsza mimo wybitnego oszczędzania sił przed spotkaniem z Wisłą uzyskała jednak zasłużone zwycięstwo nad lepiej już grającym Wawelem. W Olszy najlepszy Wójtowicz z Wawelu Krawczyk i Lesiak. Sędziował b. dobrze p. Lech.

**OLSZA — WISŁA 2:1 (14:16, 15:11, 15:11).** Decydujące niemal spotkanie o tytule mistrza Krakowa w siatkówce przyniosło zasłużone zwycięstwo, po bardzo zaciętej walce, nadspodziewanie dobrze i ambitnie grającej Olszy. W pierwszym secie zaznacza się lekka przewaga Wisły, jednak już w drugim lepiej zagrywa Olsza. Trzeci to zacięta walka o każdą piłkę. Więcej jednak szczęścia ma Olsza i trzema ścięciami Kleina, najlepszego na boisku odnosi zwycięstwo. Obok Kleina w Olszy wyróżnili się Wójtowicz i Jachniak. Wisła zawiodła jako całość, brak było spoistości. Najlepiej zagrał Papiński. Asom nic nie wychodziło. Sędziował b. dobrze p. Lesiak.

W mistrzostwach prowadzi Olsza przed Cracovią.

## Niemcy — Finlandia w boksie 14:2

Szczecin, 5. XII. W Szczecinie rozegrany został wczoraj wieczorem międzypaństwowy mecz bokserski Niemcy—Finlandia, zakończony zdecydowanym zwycięstwem Niemiec w stosunku 14:2.

Jedyne zwycięstwo dla Finlandii odniósł Lehtinen w wadze muszej, bijąc na punkty Kaisera. We wszystkich innych wagach zwycięstwa odnieśli Niemcy. Między innymi: Miner wypunktował Siponena. Heese wygrał z Peltonenem przez dyskwalifikację tego ostatniego w pierwszej rundzie. Murach odniósł zwycięstwo nad Suhonenem. Pietsch pokonał Sahlstroema przez k. o. w pierwszej rundzie. Runger zwyciężył Haavisto.

## A. K. S. — Śląsk 3:3 (2:0)

Na Śląsku odbył się jedyny mecz piłkarski zakończony niespodziewanym remisem 3 : 3.

## 1,300.000 złotych wydał Eyston

### na pobicie rekordu światowego.

Dzienniki amerykańskie wciąż piszą o fantastycznym rekordzie automobilowym ustanowionym niedawno przez pkt. Eystona. Jak wiadomo, Eyston jako pierwszy człowiek na świecie przekroczył granicę 500 km./godz. Dzienniki przy tej okazji informują, że koszta ustanowienia nowego rekordu wyniosły około 50.000 funtów, a zatem 1.300.000 złotych. Choćby z tego względu rekord nie prędko zostanie pobity.

### STADA WILKÓW NA LITWIE.

Królewiec, 5. XII. (PAT). Z Kowna donoszą, że w lasach birżańskich i w okolicy Jezioros na Litwie zaobserwowano większe stada wilków, dochodzące do 50 sztuk. Wilki wyrządzają okolicznym rolnikom znaczne szkody, przy czym zdarzają się wypadki, że napadają również na ludzi. W okolicach Kozłowej napadły na pewnego wieśniaka i mimo obrony z jego strony rozszarpały go.

## *Kronika krakowska*

**GRUDZIEŃ.**

6. Poniedziałek. Św. Mikołaja. Wschód słońca 7.29, zachód 15.25. Długość dnia 7 godz. 56 min.

**ATRAKCYJNA ZBIÓRKA NA POMOC ZIMOWĄ** wzbudziła w niedzielę żywe zainteresowanie krakowian. W godzinach południowych na ulice miasta wyjechały samochody z kwestarzami m. in. artystami teatru przybranymi w efektowne kostiumy i zaopatrzonymi w puszki, do których mieszkańcy miasta chętnie składali ofiary na bezrobotnych. Jeden z kwestarzy ubrany w mundur policjanta zatrzymywał przejeżdżające samochody, a jego towarzysz przebrany za staropolskiego szlachciurę potrząsał przed pasażerami pupszką. Dowcipna para zebrała podobno najwięcej darów.

**POGRZEB BŁP. PROF. ROSEGO.** Wczoraj w południe na cmentarzu żydowskim w Krakowie odbył się pogrzeb profesora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie błp. Maksymiliana Rosego. Na pogrzeb przybyli reprezentanci kilku wyższych uczelni polskich, m. in. rektor U. J. prof. dr Szafer. Wygłoszono kilka przemówień. W imieniu władz przemawiał nacz. wydziału sanitarnego Urz. Wojew. dr Hessek, który udekorował trumnę krzyżem komandorskim „Polonia Restituta“.

**WALNY ZJAZD OKRĘGU MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO** obradował w niedzielę w Sali „Domu Śląskiego“ przy ul. Pomorskiej 2. — Z okazji zjazdu red. Bolesław Srocki wygłosił odczyt p. t.: „Sprawa Gdańska w chwili obecnej“. — Obradom przewodniczył sen. Rolle. Zebrani dokonali wyborów nowych władz.

### *Komunikaty*

**STOW. PAŃ MIŁOSIERDZIA** św. Wincentego a Paulo, ul. Warszawska 5, urządza w środę 8 b. m. w kaplicy SS. Miłosierdzia uroczystą Mszę św. o godz. 8 rano, na którą zaprasza wszystkich członków czynnych i wspierających.

**„MEDYCYNA A SPORT W NIEMCZECH HITLEROWSKICH“.** Wrażeniami z kursu dla lekarzy podzieli się dr Bobkowska-Czerwińska w odczycie, który odbędzie się w lokalu Tatrzańskiego Tow. Narciarzy w Rynku Głównym 25, w czwartek 9 b. m. o godz. 20. O liczny udział uprasza Zarząd T. T. N.

**MUTACJE SEROLOGICZNE.** We wtorek 7 b. m. odbędzie się w sali wykładowej Zakładu Mineralogicznego U. J. przy ul. Gołębiej 11, posiedzenie naukowe Oddziału Krak. Pol. Tow. Przyrodników im. Kopernika z odczytem prof. dr L. Hiszfelda p. t.: „Mutacje serologiczne“. Początek o godz. 18.15. Goście mile widziani.

**TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:**

**TEATR M.:** Poniedz. 6. XII.: „Poławiacze pereł“.
**TEATR M.:** Wtorek 7. XII.: „Sprawy rodzinne“.
**TEATR M.:** Środa 8. XII. po poł.: „Sprawy rodzinne“ — wiecz. „Wielka miłość“.

**ADRIA:** I. Variete (w gł. roli Annabella z Joam Garbin), II. „Postrach dzikiego zachodu (Bick Bonn).
**APOLLO:** „Eskapada“.
**BAGATELA:** „X 27“ (Marlena Dietrich), na scenie rewia pt.: „Miłość to dobra rzecz“.
**KINO MUZEUM** w sobotę, w niedzielę i w poniedziałek: „Żółty skarb“ (Gary Cooper) Ponadto dodatki. W poniedziałek o godzinie 19 wieczór po cenach porankowych.
**KINO DOMU ŻOŁNIERZA:** od soboty 4 do poniedziałku 6 bm. włącznie „Nie zapomnij o mnie“ — Benjamino Gigli, — „Wilhelm Tell — Konrad Veidt.
**PROMIEŃ:** Król i chórzystka.
**STELLA:** Pani Minister tańczy (Mankiewiczówna).
**SZTUKA:** 7 policzków 7 całusów.
**ŚWIT:** „Moje szczęście, to Ty“, (Beniamino Gigli).
**UCIECHA:** „Władczyni puszczy“ (film kolorowy).
**WANDA:** „Gdy kwitną bzy“.

**DZIŚ POŁAWIACZE PEREŁ“ Z ADĄ SARI, J. POPŁAWSKIM I E. MOSSAKOWSKIM.** Dziś w poniedziałek daje opera krakowska melodyjną operę G. Bizeta „Poławiacze pereł“ z udziałem znakomitej śpiewaczki Ady Sari (Leila), pierwszego tenora opery warszawskiej Janusza Popławskiego (Nadir), znakomitego barytona Eugeniusza Mossakowskiego (Zurga) i A. Mazanka (Arcykapłan). Współudział bierze Chór Krak. Twa Operowego i Krak. Orkiestra Symfoniczna. Przy pulpicie kapelmistrzowskim B. Wallek-Walewski. Operę przygotował reżysersko J. Stępniowski. Ewolucje taneczne wykona zespół M. Mikuszewskiej.

Do Nr. Bud. Kons. 796/37/H.

## Wzmianka o przetargu

Zarząd miejski stoł. król. m. Krakowa, ogłasza niniejszym przetargi nieograniczone na:

1) Roboty remontowe budowlane w realności Rynek Główny 32 i 33, oraz Szewska 5 w Krakowie.
2) Urządzenie meblowe budynku Schroniska im. Bta Alberta przy ul. Zielnej w Krakowie.
3) Wykonanie ogrodzenia siatkowego żelaznego dla budynku jak 2).
4) Dostawę łóżek żelaznych piętrowych dla budynku jak 2).

Termin otwarcia ofert upływa z dniem 17 grudnia 1937 r. o godz. 12 w południe.

Szczegóły do powyższych przetargów zamieszczone są na tablicy orientacyjnej w Wydziale Budowlanym Zarz. miejsk. Oddział bud. miej. oficyny II p. Kraków, dnia 3 grudnia 1937 r.

Za Prezydenta miasta
(—) **Dr Radzyński Rudolf** m. p.
Wiceprezydent miasta.

# Uroczysta Akademia w dniu święta Patronki Polskiej Młodzieży Akademickiej

Staraniem Sodalicji Mariańskiej Akademików U. J. odbędzie się we środę 8 b. m. o godz. 12 Uroczysta Akademia Mariańska w Złotej Sali Domu Katolickiego (Straszewskiego 18) — z okazji święta Patronki Polskiej Młodzieży Akademickiej. Na program Akademii złożą się: zagajenie prezesa S. M. A. U. J. J. Hielschera, przemówienie Delegata Senatu U. J. ks. Rektora dr Konstantego Michalskiego, referat dr Władysława Folskierskiego prof. U. J. na temat „Geneza ślubów lwowskich Jana Kazimierza i ich dalsze życie“ — oraz część muzyczno-wokalna. W tej ostatniej na uwagę zasługuje występ pianisty Sodalisa Jana Ekiera, który wykona preludium as-dur, etiudę c-moll, mazurka f-moll i scherzo h-moll Fr. Chopina.

# Sprowadzenie dzwonów do nowego kościoła w Dębnikach

Wczoraj przywiezione zostały do Krakowa z Białej cztery dzwony, przeznaczone dla kościoła parafialnego na Dębnikach, którego budowa jest już na ukończeniu. Sprowadzenie dzwonów odbyło się uroczyście w procesji, w której liczny udział wzięli parafianie dębniccy. Jak już donosiliśmy konsekracji dzwonów dokona w środę 8 bm. **Ks. Biskup Rospond.**

Dzwony zostały wykonane w Białej—Bielsku w odlewni K. Schwabego. Podstawowy motyw ich to: „Salve Regina“. Będą one poruszane elektrycznie. **Pierwszy dzwon waży 2000 kg.** ozdobiony jest postaciami **Chrystusa Króla i Matki Boskiej,** których imiona nosi. Wyryto na nim napis polski: „Pójdźcie do Mnie wszyscy“ i „Chwała Sercu Jezusowemu“, oraz łaciński: Christi Regis Cor Sacratissimum, parochiani mea voce devote laudant. (Chrystusa Króla serce najświętsze wielbią parafianie pobożnie moim głosem).

Po drugiej stronie znajduje się napis: „Pod Twoją obronę uciekamy się“; po łacinie: Regina Poloniae, Auxiliatrix pia protege Patriam et nos Sancta Maria. (Królowo Polski, wspomożycielko łaskawa miej w Swej opiece Ojczyznę i nas Święta Mario).

**Drugi dzwon** ufundowany przez Adama i Józefę Dembińskich z dziećmi, ważący **1000 kg.** ozdobiony jest postacią **św. Józefa.** Nosi on napisy: „Święty Józefie opiekuj się nami i Kościołem świętym“. „Vivos voco, mortus plango, fulgura frango“ (Żywych zwołuję, umarłych opłakuję, pioruny łamię).

**Dzwon trzeci, 600 kg.** nosi imię i podobiznę **św. Stanisława Kostki** oraz napis: „Chwalcie o dziatki Najwyższego Pana... i święty Patronie prowadź młodzież polską do wyższych celów“.

**Dzwon czwarty, 400 kg.** ma za patrona **św. Jana Bosko** oraz napis: „Błogosław młodzieży, pomagaj rodzicom“.

# Wojewódzki Zjazd Stronnictwa Pracy w Krakowie

W niedzielę 5 b. m. odbył się w Krakowie Wojewódzki Zjazd Stronnictwa Pracy. Zjazd rozpoczął się Mszą św. w kościele Mariackim, odprawioną przez ks. prof. Tenerowicza. O godz. 10.30 sala Starego Teatru wypełniła się uczestnikami Zjazdu i gośćmi, wśród których było wielu członków **Stronnictwa Narodowego** i **Stronnictwa Ludowego** (ogółem ponad 2000 osób). Zjazd rozpoczęty został **hymnem narodowym,** odegranym przez orkiestrę, po czym obrady zagaił mec. dr **Bronisław Kuśnierz,** prezes Tymczasowego Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Pracy. Mec. Kuśnierz odczytał **telegram b. prezydenta St. Wojciechowskiego i list gen. Józefa Hallera,** którzy usprawiedliwiają swą nieobecność i składają życzenia Zjazdowi.

Imieniem Związku Hallerczyków powitał Zjazd płk. **dr Izydor Modelski,** który złożył oświadczenie, że konieczność walki z korupcją i gwałtem skłoniły hallerczyków do tego, że stanęli w szeregach Stronnictwa Pracy. Wśród innych przemówień powitalnych na szczególną uwagę zasługują przyjęte hucznymi oklaskami przemówienia p. **Wojciechowej Korfantowej,** oraz siostry gen. **Hallera, p. Anny Hallerówny.**

Z kolei wybrano **prezydium Zjazdu** w składzie: przewodniczący gen. dr **Marian Kukiel,** członkowie: **inż. Adelman, Antoni Zydroń, Jan Smalec, Karol Popiel ,** ks. Tenerowicz, Wojciechowa **Korfantowa, Anna Hallerówna, Karol Gesing, Wł. Bałda, Marian Kantor** i in.

Referat p. t. **„Jak powstało Stronnictwo Pracy i do czego dąży“** wygłosił b. poseł **Karol Popiel.** Mówca przedstawił na tle historycznym genezę Stron. Pracy, przypomniał działania obozu sanacyjnego, które zdezorganizowały społeczeństwo, a następnie przeszedł do omówienia rzekomego „demokratyzmu“ lewicy, która poparła zamach majowy. Mówca wypowiedział się przeciw wszelkim **zapędom totalistycznym.** Str. Pracy powstało pod hasłem **konsolidacji** i jednym z głównych jego dążeń jest przeprowadzenie nowych, **uczciwych wyborów. „Powstaliśmy** — mówił dalej pos. **Popiel** — pod hasłem niedopuszczenia do tego, aby Hiszpania powtórzyła się w Polsce. Nie idziemy pod **hasłem monopartii** i zdobycia rządów, ale pod hasłem naprawienia krzywd i przywrócenia sprawiedliwości“.

Po referacie posła Popiela zabrał głos mec. **Kuśnierz,** który dał obraz **„organizacji Stronnictwa Pracy na terenie woj. krakowskiego“.** Mówca poruszył konieczność intensywnej pracy na terenie robotniczym, wiejskim i stanu średniego, akcentując silnie niezbędność walki z zalewem żydowskim.

Zjazd wybrał następnie **władze Stron. Pracy** w następującym składzie: prezes: mec. dr Kuśnierz, wiceprezesi: dr Zygmunt Nowakowski, publicysta i Adam Pawłowski, członkowie: dr Józef Warchałowski, Wł. Bałda, Wł. Połeć, Ant. Zydroń, Jan Zych, Funek, sekretarz: Alfred Marski, skarbnik: Stan. Wiśniewski, komisja rewizyjna: gen. Fr. Ks. Latinik, Marian Kantor i Józef Łaptaś. Wybrano również **„Okręgową Radę Społeczno-Polityczną“** z gen. Wład. Jungiem na czele.

W uchwalonych rezolucjach zebrani uchwalili wyrazić hołd **Ignacemu Paderewskiemu, gen. Józefowi Hallerowi i Wojciechowi Korfantemu.** W dalszym ciągu rezolucji zebrani „zobowiązują się trwać niezłomnie w walce o Polskę chrześcijańską i narodową, demokratyczną i społeczną, sprawiedliwość i praworządność, Polskę wolności i pracy“.

Uchwalono również wniosek płk. **Dienstl-Dąbrowy** z wyrazami sympatii dla zaprzyjaźnionego narodu francuskiego, oraz wniosek w sprawie Gdańska i mniejszości polskiej w **Niemczech.**

Końcowy referat wygłosił **gen. M. Kukiel,** który rozprawił się z zakusami totalistycznymi i wyszczególnił zasady, którym pragnie **służyć** Stronnictwo Pracy.

Zjazd zakończono odśpiewaniem **„Boże coś Polskę“,** po czym uczestnicy udali się w pochodzie do krużganków kościoła OO. Kapucynów, celem złożenia wieńca pod tablicą śp. gen. Tadeusza Jordan-Rozwadowskiego.

## O bezpieczeństwo pracy w przemyśle drzewnym

W niedzielę odbył się w **sali Izby Przemysłowo-Handlowej** w Krakowie **Zjazd bezpieczeństwa** i higieny pracy prywatnego przemysłu drzewnego rejonu Krakowskiego i Śląskiego. Obrady wypełniły referaty: sekretarza **KBP** na temat **„Zbiorowa akcja bezpieczeństwa i higieny pracy** w pryw. przemyśle drzewnym, wicedyr. Muzeum Techniki i Przemysłu **inż. A. Mazurkiewicza** „O metodach i wynikach akcji b. i h. p. **za granicą“** oraz inspektora bezpieczeństwa pracy **ZUS inż. B.** Kuszner, p. t. „Najpilniejsze zadania służby bezpieczeństwa pracy w tartakach“. **W czasie przerwy** w obradach wyświetlane **zostały dla uczestników** zjazdu w kinoteatrze „Adria“ **filmy z zakresu** bezpieczeństwa pracy.



### *Humor*

**OKAZJA.**

— Udało mi się znaleźć idealną służącą: Jest grzeczna, czysta, pracowita, posłuszna a przy tym wspaniale gotuje!
— Od kiedy pani ma tę perłę?
— Od jutra!

## *Sprawy szkoły i naucz.*

# Dodatek mieszkaniowy dla nauczycielek

Ze względu na ciągle dla nauczycielstwa aktualną sprawę dodatków mieszkalnych przytaczamy uzasadnienie podane przez Najw. Trybunał Administracyjny do wyroku z 30. VI. 1937 r. w tej sprawie. Brzmi ono dosłownie:

„Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 30 lipca 1924 r. poz. 673 Dz. Ust. został ustanowiony dodatek mieszkaniowy dla wszystkich funkcjonariuszy państwowych w rozumieniu art. I. ustawy uposażeniowej z 9 października 1923 r. poz. 924 Dz. Ust. — zatym i dla nauczycieli, przy czym, w myśl art. I. ustawy z 1 lipca 1926 r. poz. 873/32 r. Dz. Ust., przez nauczycieli rozumieć należy także nauczycielki.

Obowiązek wypłacania dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych, zgodnie z brzmieniem art. II. ustawy z 17 lutego 1922 r. poz. 143 i art. I ustawy z tejże daty poz. 144 Dz. Ust. przeszedł na gminy i obszary dworskie z mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 3 grudnia 1930 r. poz. 662 Dz. Ust., które to rozporządzenie stwarza dla gmin i obszarów dworskich obowiązek zasadniczy dostarczenia nauczycielom w pierwszym rzędzie bezpłatnego mieszkania, a dopiero w razie niedostarczenia mieszkania, obowiązek zastępczy — wypłacanie dodatku mieszkaniowego.

Tego stanu prawnego nie zmieniło rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 28 października 1933 r. poz. 663 Dz. Ust. jak to już Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł w wyroku z 12 kwietnia 1937 r. Nr. 1345 A Zb. Wyr.

Ponadto z przepisów rozporządz. poz. 662/30, jak to już Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł w wyroku L. Rej. 9074/32, wynika, że gmina tylko w jednym wypadku nie ma obowiązku wypłacać dodatku na mieszkanie nauczycielowi względnie nauczycielce szkoły powszechnej, a mianowicie gdy zaofiarowała mieszkanie w budynku szkolnym i mieszkanie to przez nauczyciela względnie nauczycielkę nie zostało przyjęte. Innych wyjątków w tej mierze ustawa nie zna.

Ponieważ w chwili wydania zaskarżonego orzeczenia, rozporządzenie z 3 grudnia 1930 r. poz. 662 Dz. Ust. nie utraciło mocy obowiązującej, a nadto żaden z przepisów, w szczególności przepis § 3 rozporządzenia Rady Ministrów z 30 lipca 1924 r. poz. 673 Dz. Ust. nie wyłączał nauczycielek zamężnych od prawa pobierania dodatku na mieszkanie, należnego im z tytułu pełnionego przez nie obowiązku nauczycielskiego, a w zależności od stosunków rodzinnych, tylko rozróżniał dwie kategorie samych stawek, przeto należy dojść do wniosku, że fakt korzystania przez męża z mieszkania dostarczonego przez gminę, względnie pobierania dodatku mieszkaniowego, nie pozbawia żony prawa do pobierania przez nią tegoż dodatku.

Ponieważ władza pozwana w zaskarżonym orzeczeniu odmawiając skarżącej prawa do pobierania omawianego dodatku, wyszła z mylnego założenia, przeto Najwyższy Trybunał Administracyjny zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą uchylił".

„Sprawa za tym — pisze „Nauczyciel Polski" — została ostatecznie wyjaśniona. Zwracamy na to uwagę wszystkich interesowanych. W razie odmowy przez Inspektora Szkolnego prawa do dodatku na mieszkanie, należy wnieść w terminie 14-dniowym odwołanie do Kuratorium. A gdyby ono odmówiło, trzeba w ciągu następnych dwu miesięcy złożyć skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. — Wnieść ją może tylko adwokat. Skarga wniesiona bezpośrednio przez interesowanego z pominięciem adwokata, będzie odrzucona.

Także w wypadku, gdyby Inspektor Szkolny uchylił się od wydania orzeczenia, należy wnieść odwołanie do Kuratorium. W wypadkach, gdy w tej sprawie już zapadło prawomocne orzeczenie, należy wnieść nowe podanie i wywołać nowe orzeczenie, bo prawomocność poprzedniej decyzji może co najwyżej dotyczyć okresu poprzedniego. — Prawomocność zaś takiej decyzji nie może pozbawić nauczyciela praw przysługujących mu z mocy ustawy trwale".

# Radio

**„CZY WIECIE, ŻE RADIO CHODZI Z GWIAZDKĄ?"** Opowie Krystyna Krupińska w rozmowie z dr J. Regułą przed mikrofonem krakowskiej rozgłośni we wtorek, dnia 7. XII. o godz. 15.05. — Dowiemy się o tym dziale pracy społecznej radiowców, którzy starają się utrzymać jak najściślejszy kontakt z wszystkimi przejawami życia. Spotykając w tej swej pracy wiele nędzy, starają się wedle swych możności ulżyć jej. Specjalną opieką otaczają dzieci, dla których co roku urządzają „gwiazdkę" będącą jedną z najmilszych uroczystości rozgłośni. Pięknie ubrana i oświetlona rzęsiście choinka, otoczona gromadką dziecięcych główek, to najradośniejszy może widok w studio rozświetlonym szczęśliwym błyskiem oczu rozradowanych podarunkami dzieci.

## Programy stacyj radiowych

**WTOREK, 7 GRUDNIA 1937.**

**Warszawa i program ogólnopolski:** — Godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; — 15.45 Audycja dla dzieci 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.15 Tańczymy przy dźwiękach mandolin; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Przez górskie pola walk w Hiszpanii" — odczyt; 17.15 Muzyka rozrywkowa; 17.50 „Życie pod lodem" — pogadanka; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Skrzynka techniczna; 18.25 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 „Nieśmiertelne książki"; 19.30 Wieniec pieśni górniczych; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 „Nokturn" — opera; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert symfoniczny; 22.00 Recital fortepianowy; 22.30 Muzyka z płyt; 22.55 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

**Kraków**, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Pogadanka: „Ogrodki szkolne"; 13.55 Górnicy świętują — audycja; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Fragmenty z płyt; 15.05 Czy wiecie, że... 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 „Na krótkiej fali" — reportaż; 18.55 Program na dzień następny; 22.30 Muzyka z płyt; 23.00 Transmisja z Akad. Górni. w Krakowie.

**Lwów** godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Muzyka obiadowa; 14.25 Z muzyki kameralnej; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Odcinek gawędy regionalnej; 15.25 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 „Mody" — 18.20 Muzyka popularna z płyt; 18.40 „O przysposobienie rolniczym" — pogadanka; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na jutro; 22.30 Muzyka z płyt; 23.00 „Barbarka" — transmisja z Akad. Górn.

**Katowice**, 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert; popularny; 14.25 Wiadomości bieżące 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe lokalne; 18.15 Radio dla słuchaczy; 18.25 Chór Dana — płyty; 18.45 Pogadanka Śląskiego Związku Kółek Rolniczych; 18.55 Program na jutro; 22.30 Koncert życzeń na wesoło; 23.00 „Barbarka" transmisja z Akad. Górn. w Krakowie; 23.25 Lokalne zakończenie programu.

**Programy zagraniczne:** Godz. 21.00 Rzym „La farsa amorosa" — opera; 19.10 Berlin Muzyka polska z płyt; 21.00 Bruksela flam. „Baron cygański"; — operatka; — 21.30 Paris P. T. T. „La Ribaude" — opera; 22.15 Luksemburg "Zmartwychwstanie" — opera.

## *Przemyśl*

**OSOBISTE.** Miejsce wiceprokuratora przy tut. Sądzie Okręgowym, po mianowanym szefem prokuratury w Czorkowie p. dr Ciszkowicza, obejmuje p. mgr. Tadeusz Rad z Czortkowa.

**POMOC ZIMOWA DLA BEZROBOTNYCH.** Wydział Wykonawczy Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zim., ustalił wysokość świadczeń obowiązujących na terenie Przemyśla, rozdzielając je na osobne działy, mianowicie: świadczenia od handlu, od dochodu niefundowanego, od obrotu fundowanego, przy czym dochody do 160 zł. miesięcznie są wolne od świadczeń, oraz od lokali, gdzie stawka, najniższa wynosi 25 gr. miesięcznie od dwóch izb. Świadczenia mają być płacone przez przeciąg 5 miesięcy.

**POŚWIĘCENIE DOMU HARCERSKIEGO W ŻURAWICY.** We wsi Żurawica pow. przemyskiego, odbyła się uroczystość poświęcenia nowo otwartego Domu Harcerskiego. Poświęcenia dokonał po Mszy św. ks. dziekan Miksiewicz, który następnie przemówił do harcerek i harcerzy. Delegat Centralnej Dyrekcji P. K. O. z Warszawy p. Jankowski wręczył drużynie odbiornik radiowy oraz rozdał między druhny i druhów 300 książeczek oszczędnościowych, na które P. K. O., jako zapoczątkowane wpisało po 1 zł. Starosta przemyski p. Remiszewski złożył imieniem Wydziału Rady Powiatowej 150 zł. na cele kulturalne harcerstwa w Żurawicy. Dom Harcerski w Żurawicy jest jedyną placówką wiejską tego rodzaju na terenie województwa lwowskiego.

**ADWOKATÓW ŻYDOWSKICH CORAZ WIĘCEJ.** W Przemyślu ma swą siedzibę około 120 adwokatów, w tym aż 100 żydów. Podczas ostatnich egzaminów przybyło 6 nowych żydowskich adwokatów. Wszyscy osiedlili się w Przemyślu. Na walnym zebraniu Towarzystwa Prawniczego wybrano do Zarządu aż 4 żydowskich adwokatów. Wszystko to dzieje się wówczas, kiedy w całej Polsce toczy się walka o odżydzanie stanu adwokackiego.

**LUSTRACJA SZKÓŁ.** W Przemyślu bawił kurator lwowskiego Okręgu szkolnego p. dr Kupczyński wraz z naczelnikiem wydziału szkół średnich p. dr Ziemnowiczem. Odbyła się konferencja z dyrektorami szkół średnich, na której referat p. t. „O roli nauczyciela" wygłosił p. dr Ziemnowicz. W Obwodowym Inspektoracie odbyła się konferencja, w której wzięła udział wizytatorka szkół powszechnych p. Jaworska, która przeprowadza obecnie lustrację szkół przemyskiego obwodu. Poprzednio wizytował tut. szkoły średnie p. J. Orłowski, wizytator szkół średnich lwowskiego Okręgu szkolnego.

**URZĄD MIAR I WAG W PRZEMYŚLU** zawiadamia wszystkich posiadaczy narzędzi mierniczych (wagi, odważniki, pojemniki, przymiary itp.) stosowanych lub przechowywanych w obrocie publicznym (w handlu, przemyśle i gospodarstwach rolnych) z cechą 1935 r. i lat poprzednich, że narzędzia te winny być zgłoszone do ponownego sprawdzenia i cechowania najpóźniej do końca 1937 r. — a to pod grozą sankcji karnych przewidzianych wart. 23 dekretu o miarach (Dz. U. R. P. poz. 661 z r. 1928).

---

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA. 107

# A jednak...

Zdaje wam się, że to niemożliwe w tak krótkim przeciągu czasu?

Możliwe! zrozumiecie przecież, że czas przestaje istnieć z chwilą, gdy odzywa się wieczność!

A ja... byłem na progu wieczności...

Pamiętam jeszcze straszliwe uderzenie o skałę podwodną... okropny ból ...i potem już nic, nic zupełnie.

To, co teraz nastąpi, to wiem tylko z opowiadania tych, co mnie ratowali.

Podobno woda wyrzuciła mnie, nieprzytomnego i z rozbitą głową, na brzeg w Żarkach — wiecie, ta wieś koniokradów... Znaleźli mnie tam, obrali doszczętnie ze wszystkie... miałem na palcu sygnet złoty i — wiesz? — pierścień ze szmaragdem, w kieszeni złoty zegarek, w krawacie brylantową szpilkę, w pugilaresie jak zwykle jakieś kilkaset złotych...

Obłowili się porządnie.

Widocznie myśleli, że jestem trupem, a gdy się przekonali, że jeszcze żyję, mieli jednak tyle sumienia, że mnie nie chcieli dobijać. Nie wiedzieli wprawdzie kto byłem, ale mogli. się domyślać, że to ktoś z państwa. Gdyby jednak dali znać policji, musieliby oddać zagrabione, wobeli więc owinąwszy mnie podobno w jakąś derkę, zanieść nieprzytomnego daleko, daleko przez las i o kilkanaście kilometrów porzucić na publicznej drodze.

Szczęściem przejeżdżał tamtędy zaraz potem kwestarz z Bożej Woli, zobaczył rannego nad drogą, i jak prawdziwy Samarytanin zabrał ze sobą.

Podobno chorowałem bardzo długo i bardzo ciężko. Uderzenie o skałę wywołało wstrząśnienie mózgu: — przyszło zapalenie mózgu, skomplikowane szalonym zaziębieniem; przypłątało się zapalenie płuc i zapalenie nerek.

Cud Boski, że wyzdrowiałem...

Pielęgnowali mnie zakonnicy, jak aniołowie. Ich staraniom i modlitwom zawdzięczam życie.

A ciężką mieli ze mną sprawę. Bo gdy przeszła gorączka i minęło niebezpieczeństwo życia, przyszedł drugi kłopot: okazało się, że absolutnie straciłem pamięć.

Byłem zupełnie normalny w tym wszystkim, co się tyczyło teraźniejszości, ale myśl moja nie była w stanie sięgnąć poza chwile mojego wyzdrowienia!

Bracia zakonni... ach! jacy byli dobrzy, cierpliwi i wyrozumiali! Tam dopiero zrozumiałem, co to jest prawdziwa miłość bliźniego.

Stopniowo odzyskiwałem siły, a z siłami powoli, nieznacznie powracała pamięć.

I przyszła chwila, że przypomniałem sobie, kim jestem, a raczej... kim byłem!

Bo z łoża boleści wstałem zmieniony nie tylko na ciele — przeciągnął ręką po lśniącej czaszce — ale i na duchu.

Przez sekundę mignęła mi wieczność...

Nie chciałem wracać do świata, nie chciałem być Alfredem Krasnohorskim... błagałem, aby mi pozwolono zostać w klasztorze.

Wypróbowano moje powołanie — i pozwolono.

Złożył ręce w uniesieniu radości.

— Ach! jaki jestem szczęśliwy!

Przez chwilę milczał. Nareszcie ocknął się, spojrzał na słuchaczy.

— Ale nie myślcie, że to postanowienie jest wynikiem zawodu sercowego... nawet nie pamiętałem już o Zuli! Jak wam mówiłem, ten niesłychany wstrząs, jakiego doznałem, gdy w chwili upadku zabłysła mi wieczność...

Żyjemy z dala od świata, ale jednak mamy z nim styczność. Dostajemy gazety, widujemy ludzi — w ten też sposób dowiedziałem się, że ordynat Krasnohorski ożenił się.

Eryku, mówiłem ci, jakie to na mnie zrobiło wrażenie...

A teraz dziękuję Bogu, że mi w łasce Swojej pozwolił dożyć tej chwili: uściskać brata, uspokoić jego sumienie, widzieć go szczęśliwym!

Wyciągnął ręce do młodej pary, która przytulona do siebie, wciśnięta w róg otomany, słuchała z zapartym oddechem.

Rzucili się jego ręce całować. Bronił się z łagodnym uśmiechem.

— Dajcie spokój... dajcie spokój... A teraz zrozumiecie zapewne, dlaczego was proszę o milczenie. Fale życia światowego zamknęły się nad głową Alfreda Karsnohorskiego. Umarł... żyje brat Erazm, który choćby chciał, już wrócić nie może.

Ale sam nie chce...

I żebyście wiedzieli, jaki jest szczęśliwy!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

# *Życie szkoły i nauczycielstwa*

## Samowychowanie zasadniczym warunkiem powodzenia w pracy wychowawczej

„...i doskonałość ludzi świeckich, na równi z doskonałością zakonną, musi posiadać nowicjat wyłącznej pracy nad sobą“. —

O. Faber: „Postęp duszy“.

Opowiadają, że Stańczyk, błazen króla Zygmunta I Starego, pragnął wykazać i podobno wykazał, że na świecie najwięcej jest lekarzy. Szkoda, że nie interesował się sprawami wychowawczymi, bo byłby z pewnością wykazał, że nie tylko najwięcej jest wychowawców, ale, że wszyscy ludzie są wychowawcami. — Wówczas, zamiast anegdotki o lekarzach, weszłaby w krew społeczeństwa prawda, że wszyscy ludzie są wychowawcami, że oni stanowią środowisko, które ma olbrzymi wpływ na kształtowanie się duszy nie tylko dziecka i człowieka, ale i człowieka dorosłego. Wówczas też każdy człowiek, mówiąc o sobie np. „jestem rolnikiem“, „kupcem“, „rzemieślnikiem“, „robotnikiem“ czy „urzędnikiem“ — dodałby do swego tytułu: „i — wychowawcą“, chociażby dyplomu na wychowawcę nie posiadał.

Wpływ środowiska na kształtowanie się duszy człowieka da się porównać z wpływem klimatu na zdrowie. Jak w klimacie bywa dobre lub złe powietrze, które wzmacnia lub niszczy zdrowie, tak samo i atmosfera wpływów wychowawczych środowiska działa silnie — dodatnio, czy ujemnie na kształtowanie się duszy człowieka.

**METODY WYCHOWAWCZE ŚRODOWISKA.**

Metody wychowawcze środowiska są różne. Są one zależne od moralnej wartości i od światopoglądu jednostek, czy grup społecznych, które to środowisko stanowią. Różne są również i środki, przez które ścierają się poglądy na jedną i tę samą sprawę. Jedni w swych środkach (prasie, książkach, odczytach, wykładach, rozmowach itp.) chwalą to, co inni ganią jako zło, lub nazywają „życiem“ to „co jest zgnilizną moralną“.

**WYCHOWYWANIE CELOWE.**

Działaniu złych wpływów na kształtowanie się duszy pragnie człowiek przeciwstawić działanie celowe,które nazywamy wychowywaniem. Ma ono wyrobić w człowieku zdolność czerpania za środowiska tego, co dobre i szlachetne, co rozwija i kształci, a również wyrobić moralną odporność na niepożądane wpływy, „aby człowiek wziął górę nad nikczemnym i zimnym otoczeniem“ — jak mówi biskup Prohaszka w „Rozmyślaniach o Ewangelii“.

**ROZDŹWIĘK MIĘDZY SŁOWEM, A ŻYCIEM.**

Zdaje się, że pojęcie wychowywania jest może często przez ogół mylnie interpretowane. Wyrazem tej mylnej interpretacji byłby wyraźny podział ról, tj. na wychowujących i wychowywanych. Granicą tego podziału jest okres, w którym wychowanek wyzwala się spod wpływu wychowujących. W okresie wyzwalania się wychowanków spod wpływów wychowawców, słyszy się utyskiwanie wychowawców na nieposłuszeństwo wychowanków i na dość energiczne odrzucanie nakazów, upominań, pouczań, które (co było publiczną tajemnicą) kolidowały niejednokrotnie z życiem wychowawców. Każdy rozdźwięk razi, a w wychowaniu razi najwięcej.

Każdy wychowanek pragnie, aby te same normy moralne obowiązywały i wychowawców.

**METODY WYCHOWAWCZE, KTÓRE ZAWODZĄ**

Metody wychowawcze polegające **jedynie** na upominaniu, nakazywaniu, karaniu, idą po linii najmniejszego oporu, są najłatwiejsze i stąd, także często zawodzą!

Przypominają kaźnię, gdzie jest młot i żelazo. Młot kuje żelazo na nowy młot, aby w przyszłości też kuł, ale już sam nie będzie kuty.

Dlaczego jednak w wychowywaniu chwyta się chętnie metod najłatwiejszych wyjaśnia to O. P. Charles T. J. w książce pt. „Modlitwa na każdą godzinę“.

„...**Powiedzieć komuś** — pisze O. Charles — co należy zrobić w danym wypadku, jest zwykle rzeczą bardzo łatwą; **wskazać,** w jaki sposób to zrobić, jest rzeczą już bardziej zawiłą; **sprecyzować,** dlaczego to zrobić trzeba i **dać przekonywujące pobudki** (przykład) jest zadaniem wyjątkowo trudnym, które nikogo nie pociąga.

Ci wprawdzie, co wydają rozkazy, nie mają obowiązku wskazywać zawsze na powody swych rozkazów, **ale nie mają prawa tych powodów nie mieć.** Nie mogą być zwolnieni od obowiązku zastanawiania się nad swoimi rozkazami pod pozorem, że kto inny będzie je wykonywał.

Nie dlatego rzecz jakąś przestaje być potrzebną, że jest przykrą, a jest rzeczą bardzo potrzebną **mieć zasady dla siebie i podawać je innym“.**

**SAMOWYCHOWYWANIE ZASADNICZYM WARUNKIEM POWODZENIA.**

Z powyższego cytatu wynika, że wychowywanie musi być oparte na rzeczy bardzo trudnej, bo w pierwszym rzędzie na wychowaniu siebie — inaczej — na samowychowywaniu.

W tym wypadku wszystko to, co w nakazie ma się dla drugich, obowiązek w pierwszym rzędzie nas samych. Ci zaś, których chcemy wychowywać, widząc, że nakazy pod ich adresem skierowane święcie obowiązują i nas, wychowawców, zrozumieją, co znaczy samowychowywanie, a zapaleni przykładem (ale szczerym) chętnie będą sobie przyswajali to wszystko, co bez przykładu byłoby tylko nudnym moralizowaniem.

Narzeka się dziś dużo i bardzo nieustannie nad zepsuciem młodzieży, nad jej niemoralnością. Może w wielu wypadkach i słusznie. Ale gdzie leży przyczyna? Sądzę, że nie należy jej szukać jedynie wśród młodzieży i tam tylko dopatrywać się zła. Przyczyna leży w braku ciągłego samowychowywania wśród tych, którzy jako jednostki lub grupy wchodzą w skład środowiska wywierającego swój potężny wpływ na kształtowanie się duszy dziecka.

Wychowywanie nie oparte na samowychowaniu, lecz na nudnym moralizowaniu, przypomina dawne pociągi na bocznych liniach kolejowych, w których niektóre tylko wagony były ręcznie hamowane. Wówczas przy wjeździe na stację, czuło się gwałtowne szarpanie wozów, które dało się dobrze we znaki podróżnym.

Dziś podobne szarpanie daje się odczuć w stosunkach między wychowawcami i wychowankami. Ciągła i systematyczna praca nad sobą — a więc samowychowanie tak u młodzieży, jako też u wychowawców — mogłaby mieć takie znaczenie, jakie mają automatyczne hamulce w dzisiejszych pociągach.

Zła wprawdzie nie wykorzeni, ale zwolnić tempo szerzącej się zgnilizny moralnej, to jest możliwe.

**Rudolf Hajnos.**

# Z. N. P. pod pręgierzem

„Nauczyciel Polski“ (organ „Stow. Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa S. P.“) zamieszcza list jednej z nauczycielek, który wystosowała następujący list do ogniska Z. N. P.

„Do Pana Prezesa Ogniska Z. N. P. w....

Uprzejmie proszę o wykreślenie mnie z listy członków Z. N. P. z dniem 1 kwietnia 1937 r.

Wystąpienie swoje motywuję następująco:

1. Rządy w Z. N. P. sprawują prawie wyłącznie kierownicy szkół. Jak koleżeńscy zaś są ci „koledzy-kierownicy“ miał Pan niejednokrotnie sposobność się przekonać. Zresztą przekonywująca jest notatka w Pracy Szkolnej nr. 6 z lutego 1937 r., według której na podstawie opinii kierownika wydano 6 ocen niedostatecznych, a po zbadaniu sprawy przez inspektora cofnięto wszystkie. W innym powiecie z 5 ocen niedostatecznych cofnięto 4. W innych powiatach nie jest lepiej.

2. Członkowie Z. N. P. stanowią olbrzymią większość, jednak nie są ani w Zarządzie Głównym, ani w Zarządach Powiatowych mimo ich wielkich zasług w pracach psychologicznych i metodycznych, jak również i na terenie szkoły. Mimo haseł republikańskich nie robi się nic dla uzyskania pełnego równouprawnienia przy obsadzaniu posad kierowniczych.

3. Z. N. P. całą siłą zachęcał do pracy politycznej, co przyniosło nam niepowetowane szkody. Dziś całą siłą prowadzi się walkę z duchowieństwem, co do reszty odseparuje nauczyciela od społeczeństwa, z którym jednak żyć musi. Od harmonijnego stosunku między nauczycielem a ogółem ludności zależy w wielkiej mierze wydajność pracy nauczyciela. Od krzywdy ze strony księży, jeśli gdziekolwiek się zdarzają, chroni nas wymiar sprawiedliwości, a o organizacji szkolnictwa decydują władze państwowe.

4. Oddziaływanie religijno-moralne na młodzież pozaszkolną uważam za konieczne, a walkę z Akcją Katolicką, która jest skuteczną obroną przeciwko komunizmowi uważam za szkodliwą.

5. Oblicze Z. N. P. jest niejasne. Zarzuty nie zostały należycie odparte. Pod presją opinii ustąpiło kilku członków Zarz. Głównego. Proces w sprawie „Płomyka“ przegrano. Jednego z działaczy Zarządu nawet Sąd Honorowy nie oczyścił z zarzutu, że na terenie Rosji Bolszewickiej pracował ideowo. Sąd Honorowy przyznaje mu jedynie prawo do obrony swoich obecnych poglądów (wiadomość z „Głosu Naucz.“ w lutym br.). — „Dziennik Poranny“, popierany przez Z. N. P. i przysyłany członkom dla rozpowszechniania stoi na b. niskim poziomie. Tendencje wynikające z jego treści są moim zdaniem szkodliwe.

Oto w krótkich słowach powody, dla których zmuszoną jestem opuścić szeregi związku“.

W liście do redakcji „Nauczyciela Polskiego“ nauczycielka ta podaje jeszcze następujące, niezmiernie charakterystyczne informacje:

„Politycznie nigdy nie pracowałam i do żadnej partii politycznej nigdy nie należałam. Należałam przez kilkanaście lat do Z. N. P., lecz z niego się wypisałam. W załączeniu przesyłam odpis mego w tej sprawie pisma do prezesa miejscowego. Ogniska Z. N. P. Jaki jest stosunek kierownika tutejszej szkoły do mnie, łatwo się domyśleć. Już drugi rok szkolny muszę uczyć w szkole eksponowanej, oddalonej o 3 klm. od mego mieszkania, a mężczyźni młodzi uczą tu na miejscu (ja mam 42 lata). Nie narzekam jednak. Jest to bowiem tylko dowód, że wypowiedziane pod adresem Z. N. P. zarzuty p. Premiera są zupełnie słuszne, jak również i moje podane w załączonym piśmie powody wystąpienia z Z. N. P.“.

## *Kielce*

**UCHWAŁY KIELECKIEJ RADY MIEJSKIEJ.** Na posiedzeniu Kieleckiej Rady Miejskiej postanowiono obniżyć dodatek komunalny do podatku państwowego od nieruchomości i Kieleckiego Oddz. Zw. Pracowników Miejskich, oraz wypłacić pracownikom Zarządu miejskiego zapomogi w wysokości wpłaconego przez nich podatku specjalnego od uposażeń. Obniżka dotyczy tych właścicieli nieruchomości, których dochód z czyszu nie przekracza 1200 zł. rocznie, dodatek komunalny z 77½ proc. do 57½ proc. od kwoty stanowiącej 7 proc. podstawy wymiaru państwowego podatku od nieruchomości. — Pracownicy miejscy domagali się zwrotu podatku specjalnego za 2 lata, t. j. około 80.000 zł. Magistrat wystąpił o wypłacenie podatku jednorocznego 40.000 zł., zaś Rada miejska uchwaliła ostatecznie wypłacić pracownikom 10.258 zł. w formie zwracania podatku specjalnego w ciągu 4-ch miesięcy. Postanowiono również powołać Nadzwyczajną Komisję Gospodarczą, która ustali i skonkretyzuje postulaty, dotyczące udziału Kielc w rozbudowie ośrodka przemysłowego Polski A. Na członków komisji powołano p. p. Korzaka, inż. Wawrzyniaka, dyr. Kwiecińskiego, Krupskiego, Axentowicza, dyr. Webera, inż. Walczyńskiego, dyr. Rządzkiego, dyr. Ślaskiego, inż. Nowodworskiego, inż. Gąsiorowskiego, Kotowskiego i Bokwę. Równocześnie Rada upoważniła prezydium miasta do natychmiastowej wstępnej interwencji u władz centralnych w sprawie uprzemysłowienia Kielc.

**NIEOSTROŻNOŚĆ SZOFERA PRZYCZYNĄ KATASTROFY.** Dnia 1 bm. na szosie Opatów—Ostrowice, pow. opatowskiego, szofer R. Cefri, prowadząc samochód osobowy, należący do Zeork-u, w Skarżysku—Kamiennej, najechał na Czerwińskiego St. i jego syna Tadeusza, którzy zdążali na jarmark do Opatowa, prowadząc ze sobą krowę. Potłuczonych Czerwińskich szofer Cefri odwiózł do szpitala w Opatowie, gdzie Czerwiński St. tego samego dnia zmarł.

**SPŁOSZENIE WŁAMYWACZY.** W nocy na 2-go grudnia w Prandocinie, gminy Kacice, pow. miechowskiego, nieznani sprawcy dostali się do lokalu „Kasy Stefczyka“, gdzie rakiem rozpruli kasę ogniotrwałą, jednak nic nie zabrali, gdyż włamali się do skrytki, w której nic nie było. Sprawcy prawdopodobnie zostali spłoszeni, gdyż dalszych włamań zaniechali.

**NIESUMIENNA REKLAMA.** W wielu pismach ukazała się reklama Wydawnictwa popularno-naukowego w Łodzi, zapowiadająca przyznanie każdemu cennej nagrody, kto trafnie rozwiąże umieszczone zadanie, które ma znaczyć „w zdrowym ciele, zdrowy duch“. Wielu czytelników łatwo rozwiązało zadanie i przesłało pod wskazanym adresem. Zażądano następnie od nich wpłaty po zł. 3.85 i 0.55 zł. na porto w celu doręczenia cennej nagrody. W rezultacie każdemu nadesłano po trzy książki bezwartościowe, z wystawioną ceną na zł. 10 gr. 25, a w rzeczywistości na rynku księgarskim około 2 zł. — Oszukani uczestnicy konkursu zwracają te rzekomo cenne nagrody, żądając zwrotu pieniędzy.

# *Polacy za granicą*

## Ciężkie warunki pracy
## dla młodych Polaków w Mandżurii

Trudno chyba o drugi teren emigracyjny, w którym warunki życia i zarobkowania byłyby tak nieprzychylne dla żywiołu polskiego, jak w Mandżurii. Chociaż nie stosuje się tam metod eksterminacyjnych, jednak opanowanie z jednej strony życia administracyjnego przez postawienie w każdej gałęzi doradcy-Japończyka, bez którego zgody żadne pociągnięcie nie może być działane, z drugiej zaś strony — opanowanie wszelkich dziedzin życia gospodarczego przezześrodkowanie w rękach japońskich handlu, przemysłu i kredytu, paraliżuje jakąkolwiek możność utrzymania się na zajętym stanowisku, lub zdobycia pracy przez przedstawicieli rasy białej. Jeżeli nawet na innych terenach emigracyjnych metody stosowane wobec mniejszości polskiej są jawnie bezwzględne, to jednak żywioł polski znajduje się tam w daleko liczniejszych skupieniach, jak n. p. w Niemczech i Czechosłowacji, a nadto pod względem gospodarczym jest doskonale zorganizowany, co łącznie niewątpliwie pozwala znaleźć pracę wśród swoich i utrzymać się z usług, świadczonych w różnych dziedzinach swoim rodakom.

Młodzież polska w Mandżurii nie może liczyć na to wśród swoich wobec szczupłości emigracji polskiej i ograniczonej liczby placówek gospodarczych polskich, i dlatego szuka jej na całym terenie rozległego państwa.

Jedna trzecia część członków Związku Młodzieży Polskiej w Charbinie, t. j. około 40 osób, rozsiana jest po stacjach kolei Północno-Mandżurskiej w odległości kilkunastu do paruset kilometrów od Charbina, mianowicie w miejscowości Mulin, Irekte, Anda, Dżałantuń i Halun-Arszan. Młodzież pracuje na wymienionych stacjach kolejowych przeważnie w roli niższych funkcjonariuszy. Reszta zaś młodego pokolenia Polonii utrzymuje się z polowania, gdyż ten rodzaj zarobkowania z powodu znacznego obszaru tajgi w niewielkiej odległości od mniejszych środowisk, obfitości zwierzyny i ptactwa, łatwości przewozu do miasta, mimo pewnego ryzyka ze względu na chunchuzów — znajduje cały zastęp zwolenników z młodego i starszego pokolenia.

Członkowie Związku Młodzieży Polskiej, mieszkający w Charbinie, utrzymują się bądź to **z szoferstwa** na taksówkach, bądź też jako **mechanicy i ślusarze** w licznych montowniach i warsztatach reparacyjnych samochodowych, albo jako **biuraliści**. Wśród członków, posiadających wyższe wykształcenie, Związek liczy **3 farmaceutów, 2 inżynierów oraz 2 orientalistów**, z których jeden pracuje jako buchalter, zaś drugi — jako wychowawca w bursie polskiej.

Praca orientalistów na zupełnie nieodpowiednim dla nich terenie wskazuje na kompletny brak kierowniczej linii w organizacji pracy naszej młodzieży w Mandżurii, która nie znajdując zrozumienia i nie mając pomocy stypendialnej z Polski celem skierowania orientalistów do centrów handlowych chińskich — zmuszona jest marnować — wyszkolone dla innych celów siły do pracy, którą może wykonać zdolniejszy absolwent gimnazjum.

Warunki zarobkowania młodzieży są niskie, (gdyż praca biurowa opłacana jest w wysokości 50 gobi miesięcznie) 1 gobi = 1.50 złotych. — Pracownicy w warsztatach zarabiają 25—60 gobi, farmaceuci — 40 gobi, zaś płaca inżynierów wynosi od 70 do 100 gobi. Z orientalistów jeden pobiera wynagrodzenie 60 gobi, drugi zaś — jako wychowawca — 30 gobi(!)...

Trzeba zatem podziwiać, że przy tej skali wynagrodzenia młodzież prowadzi w Związku Młodzieży wytrwałą pracę kulturalno - oświatową wśród swoich członków na odległych placówkach, że znacznie rozszerza ramy pracy związkowej w Charbinie.

## Na polskich plantacjach
## kawy, kakao, bawełny i bananów

Nie mamy narazie kolonij, to prawda, ale przedsiębiorczy nasi rodacy poszczycić się mogą poważnymi sukcesami na tym polu. Należą do dobrych plantatorów nie ustępujących wcale obywatelom wielkich potęg kolonialnych. Zna już polskich plantatorów Afryka, zna również Ameryka południowa.

Niepodległe państwo murzyńskie Liberia, kraj słońca i wody, ukryty w podzwrotnikowej puszczy, udzielił gościny naszym plantatorom.

### WĘDRÓWKA DO POLSKICH PLANTACYJ

jest dość uciążliwa. Stukilometrowa bita droga wiodąca ze stolicy, Monrowii, wrzyna się w las, przecinając niezliczone rzeki, rzeczki i strumyki. W porze suchej, która trwa tutaj w okresie naszych najmroźniejszych miesięcy, samochód mknie łatwo jak jak po szosie.

W Uyala-Stop. Niewykończony most każe zrezygnować z ostatniego gotowego odcinka drogi około 3 km (dalej droga urywa się). Podróżny powierza się 4 krajowcom, którzy unoszą go w hamaku zawieszonym na drewnianej ramie przez wąskie ścieżki w podzwrotnikowych lasach.

Nagle gąszcz się urywa i ukazuje się wykarczowany teren przygotowany do uprawy kakao i kawy.

Oko zmęczonego całodzienną podróżą wędrowca z ulgą spoczywa na glinianych ścianach domu mieszkalnego o dachu z liści palmowych.

Jesteśmy u celu podróży —

### W HABENDZIE POLSKIEGO FARMERA

na terenach wydzierżawionych za pośrednictwem Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Ziemia w Liberii jest własnością rządu i nie może być nabyta przez białego. Do dyspozycji L. M. K. wydzielono 3.500 ha, na których Liga może osadzać plantatorów udzielając im pożyczek na zagospodarowanie się.

Sześcioro Polaków (w tym 2 małżeństwa) osiadło na terenach plantacyjnych, liczących po kilkadziesiąt ha, zakładając gospodarstwa pod okiem doświadczonego w rolnictwie tropikalnym delegata L. M. K. i zarazem konsula honorowego Rzplitej Polskiej, inż. Stefana Paprzyckiego.

Klimat Liberii zmusza naszych plantatorów do wyjazdu co kilka lat na wypoczynek do kraju. Europejczyk nie może przebywać długo bez przerwy w tamtejszych warunkach klimatycznych, aczkolwiek zdarzają się wyjątki.

Zamierzeniem Ligi jest wyszkolenie w Liberii przyszłych specjalistów kolonialnych. Kwalifikacje, jakich wymaga się od kandydata na objęcie farmy — to obok walorów moralnych stuprocentowe zdrowie i wykształcenie rolnicze.

Nasi plantatorzy gospodarują na oddzielnych terenach, bądź też prowadzą gospodarkę wspólną. Praca ich w pierwszych latach (akcja LMK w Liberii trwa od 1934 roku) polegała na oczyszczaniu terenu i postawieniu budynków, następnie na zakładaniu szkółek i plantacji.

### UPRAWIAJĄ KAWĘ, KAKAO, RYŻ, KOLĘ ITP.

Całkowite efekty tej pracy przyniosą dopiero lata najbliższe. Kawa np. owocuje dopiero w 3-cim roku uprawy, a pełną wydajność osiąga się z niej po 5-ciu latach. Mimo ciężkich warunków egzystencji, korzyści jakie osiągnie plantator po upływie tego okresu, sowicie powinny wynagrodzić mu poniesiony trud.

Nie wielu jednak odważa się na pobyt w klimacie Liberii. O wilgotności tego kraju świadczy wysokość rocznych opadów, która dochodzi w Monrowii do 4 metrów (w Warszawie 54 cm). Natomiast temperatura w cieniu nie jest wyższa niż w gorących miesiącach w Polsce, waha się bowiem w granicach około 30 stopni C.

* * *

W Liberii dopiero zaczynamy, ale gdzie indziej jest już inaczej. Oto przykład, aż nadto wymowny, co zdziałać potrafi energia i zapał przedsiębiorczej jednostki. Zaledwie przed dwoma laty, rolnik polski z Morretes w Brazylii — Stefan Wierzyński, wydzierżawił na 10 lat obszar ziemi, na którym założył szkółkę drzew owocowych, którą doprowadził do 10.000 sztuk szlachetnych pomarańcz i abakatów. Gdy jednak przed półtora rokiem przekonał się, że **banany** dają większy i pewniejszy dochód, przerzucił się do ich plantacji. — Dziś oprócz szkółki posiada na własnym gruncie **40.000 pni bananów**, zamierza zaś dojść do 100 **tysięcy**, a wówczas jego plantacja będzie **największą w całym stanie Parana**. Dziś już całe Morretes patrzy z podziwem na ciągle zwiększające się plantacje naszego rodaka, wróżąc mu, że już niedługo zostanie

**„KRÓLEM BANANÓW“**

na parańskim wybrzeżu.

* * *

Stały wzrost eksportu bawełny brazylijskiej, która z biegiem czasu dzięki staranniejszym metodom uprawy i starannej selekcji nasienia coraz bardziej gatunkowo zbliża się do standartu wymaganego przez zagranicę, stając się rentownym artykułem handlowym, skłania coraz to liczniejsze rzesze polskich kolonistów do szerszego zainteresowania się krzewem tej rośliny. Dotychczas rolnicy polscy w stanie Parana, który pod względem uprawy bawełny przedstawia wielkie możliwości na przyszłość, wykazywali stosunkowo niewielką aktywność w tej gałęzi produkcji rolnej. Dopiero akcja popierania uprawy bawełny, rozwijana zarówno przez władze stanowe oraz federalne, jak również intensywna propaganda Związku Zawodowego Rolników w Brazylii — stworzyły podstawy ujęcia we właściwe ramy tego zagadnienia.

Zabiegi Inspektoratu „Wydziału roślin tekstylnych“, którego ekspozytura parańska zmierza do jak najbardziej wydatnego okazywania ułatwień i pomocy plantatorom bawełny z jednej strony, z drugiej zaś wysiłki Związku Zawodowego Rolników Polskich w Brazylii, który w r. ub.

### ZAKUPIŁ DLA POLSKICH KOLONISTÓW PEWNĄ ILOŚĆ SELEKCYJNEGO NASIENIA

oraz wysłał na teren instruktorów rolnych, stały się punktem zwrotnym w nastawieniach naszych kolonistów w tym kierunku.

Stan Parana został podzielony na 3 okręgi: okręg północny, gdzie uprawa bawełny od dłuższego czasu prowadzona jest na szerszą skalę, a wyniki są dobre; okręg środkowy — gdzie obecnie przeprowadzane są próby oraz okręg nadmorski.

Najbardziej intensywna gospodarka bawełniana prowadzona jest w stanie Sao Paulo, który w roku ubiegłym użył pod zasiew przeszło 400.000 ha. W Paranie natomiast obsiano ca 15.000 ha, co, oczywiście, jest ilościową niewspółmierną z wyłaniającymi się możliwościami, niemniej dowodzi, że uprawa bawełny wobec dodatnich wyników prób, liczyć może na uzyskanie prawa obywatelstwa w tym stanie.

W tej chwili bawełna parańska nie może naturalnie mieć większego znaczenia dla stanowego bilansu handlowego i wobec zbioru w innych stanach produkcja tamtejsza przedstawia się na razie dość ubogo, ale podajemy kilka cyfr statystyki wywozu parańskiej bawełny w roku 1936.

Do stanu S. Paulo wywieziono — 2.398.705 kg. do stanu St. Catharina — 151.502 kg, do stanu Rio Grande do Sul — 10.359 kg. — razem 2,560.566 kg.

W r. b. preliminowany zbiór wyniesie przypuszczalnie około 4,000.000 kg.

Bezpośrednio bawełna parańska do rynków zagranicznych nie dociera, a idzie przeważnie do Sao Paulo, gdzie jest przerabiana w wielkich wytwórniach wyrobów tekstylnych. Z biegiem czasu przy stopniowym zwiększaniu produkcji, parańska bawełna stanie się artykułem wywozowym, bądź w formie przędzy, bądź jako gotowa już tkanina.

**Wtedy zabrać musi głos polskie kupiectwo** w Brazylii i zawczasu pomyśleć o stworzeniu sprawnego i nastawionego na eksport aparatu handlowego, który, operując odpowiednimi środkami zarówno materialnymi jak i technicznymi, miałby szanse zdobycia rynków zagranicznych.

Będzie to jeszcze jedna **możliwość polsko-brazylijskiej ekspansji handlowej**, która niewątpliwie przyczyni się do rozszerzenia zasięgu zainteresowania tamtejszych polskich sfer handlowych.



Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.